I Księga Samuela

Rozdział 9

**1**. Był także pewien mąż z Binjamina, dzielny rycerz imieniem Kisz, syn Abiela, syna Cerora, syna Bechoratha, syna Afiacha, syna Binjaminity. **2**. A miał on okazałego i urodziwego syna imieniem Saul; nikt z synów Israela nie był od niego urodziwszy, o głowę przewyższał każdego z ludu. **3**. Otóż raz zaginęły oślice Kisza, ojca Saula. Zatem Kisz powiedział do swojego syna Saula: Zabierz któregoś ze sług, wyrusz oraz poszukaj oślic. **4**. Więc przeszedł przez efraimskie góry i przeszedł przez dziedzictwo Szalisza – lecz nie znaleźli. Potem przeszli przez dziedzictwo Binjamina, ale także ich nie znaleźli. **5**. A gdy doszli do granicy Cuf, Saul powiedział do swojego sługi, który mu towarzyszył: Chodź, wrócimy; bo mój ojciec zamiast troszczyć się o oślice, mógłby i o nas. **6**. Ten jednak mu odpowiedział: Otóż, proszę; w tym mieście żyje mąż Boży, a jest to mąż znakomity, i wszystko, co mówi, niezawodnie się spełnia. Chodźmy tam zaraz, a może nas objaśni o drodze, którą przedsięwzięliśmy. **7**. Zatem Saul odpowiedział swojemu słudze: Jeżeli tam pójdziemy, co zaniesiemy temu mężowi? Przecież chleb z naszych tobołków się wyczerpał, a nie mamy żadnego daru, byśmy go mogli zanieść temu Bożemu mężowi. Co mamy z sobą? **8**. Ale sługa jeszcze raz odpowiedział Saulowi, mówiąc: Oto znalazłem przy sobie ćwierć srebrnego szekla; dam to Bożemu mężowi, a wskaże nam naszą drogę. **9**. Gdyż przedtem bywało w Israelu, że ci, którzy szli badać Boga, mawiali: Chodźcie, pójdziemy do widzącego! Bo obecnych proroków nazywano dawniej widzącymi. **10**. Zatem Saul powiedział do swojego sługi: Masz słuszność; chodź, idziemy! Tak się udali do miasta, gdzie przebywał mąż Boży. **11**. A gdy po wzgórzu wchodzili do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły, aby naczerpać wody. Więc się ich zapytali: Czy tu jest widzący? **12**. Zatem odpowiedziały im, mówiąc: Tak jest, oto on przed tobą; spiesz się, właśnie teraz przybył do miasta. Bo dzisiaj, na wyżynie, lud składa rzeźne ofiary. **13**. Kiedy wejdziecie do miasta, spotkacie go jeszcze zanim wejdzie na wyżynę, na ucztę. Bo lud nie jada, zanim nie przybędzie; gdyż on musi pobłogosławić ofiarę, a dopiero następnie jadają zaproszeni. Zatem zaraz wejdźcie, gdyż właśnie teraz możecie go spotkać. **14**. Więc weszli do miasta. Lecz zaledwie weszli do miasta – Samuel wychodził im naprzeciw, aby wejść na wyżynę. **15**. Zaś na jeden dzień przed przybyciem Saula, WIEKUISTY objawił Samuelowi, jak następuje **16**. Jutro, o tej porze, przyślę ci męża z ziemi Binjamina, tego namaścisz na księcia nad Moim israelskim ludem. On wyratuje Mój lud z mocy Pelisztinów, ponieważ spojrzałem na Mój lud, kiedy doszło Mnie jego biadanie. **17**. Więc gdy Samuel ujrzał Saula, WIEKUISTY mu oświadczył: Oto mąż, o którym ci mówiłem; ten ma panować nad Moim ludem. **18**. Tymczasem, w środku bramy, Saul podszedł do Samuela i powiedział: Chciej mi wskazać, gdzie jest dom widzącego. **19**. A Samuel odpowiedział Saulowi, mówiąc: Ja jestem widzącym; idź na wyżynę przede mną. Dzisiaj musicie ze mną jeść, a jutro rano cię odprawię i objaśnię o wszystkim w twoim sercu. **20**. Zaś co się tyczy oślic, które trzy dni temu ci zginęły – nie troszcz się o nie, bo się znalazły. Zresztą, do kogo należy wszystko, co cenne w Israelu? Czy nie do ciebie i do całego domu twojego ojca? **21**. A Saul odpowiedział, mówiąc: Przecież ja jestem tylko Binjaminitą, z jednego z najmniejszych pokoleń israelskich. Nadto mój ród jest najniższy ze wszystkich rodów pokolenia Binjamina, więc czemu tak do mnie przemawiasz? **22**. Jednak Samuel zabrał Saula oraz jego sługę, zaprowadził ich na salę i wyznaczył im miejsca na czele zaproszonych; a było ich około trzydziestu mężów. **23**. Potem Samuel powiedział do kuchmistrza: Podaj tę część, którą ci powierzyłem i o której ci poleciłem: Tę część zachowaj przy sobie. **24**. A kuchmistrz zdjął łopatkę oraz to, co na niej było, po czym postawił ją przed Saulem. A Samuel powiedział: To co zostało zachowane połóż przed sobą i jedz; bo kiedy postanowiłem zaprosić lud, zachowano to specjalnie dla ciebie. Tak tego dnia Saul jadł z Samuelem. **25**. Gdy następnie zeszli z wyżyny do miasta, jeszcze rozmówił się z Saulem na dachu. **26**. Potem wcześnie wstał, gdy wzeszła poranna zorza i Samuel rozbudził Saula na dachu, mówiąc: Wstań, abym cię odprowadził. Wtedy Saul wstał i obydwaj wyszli na ulicę – on i Saul. **27**. Kiedy tak schodzili ku krańcowi miasta, Samuel powiedział do Saula: Powiedz słudze, aby poszedł przed nami; a kiedy odszedł, rzekł: Zaś ty się teraz zatrzymaj, bym ci objawił słowo Boga.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012